

Jerzy Z. Pająk

Z DZIEJÓW POLSKIEJ ORGANIZACJI NARODOWEJ
(wrzesień–grudzień 1914)

Mimo dużej liczby opracowań dotyczących różnych aspektów historii Polskiej Organizacji Narodowej (PON), nie powstała jak dotąd rzeczowa monografia tej organizacji. Tymczasem określenie zarówno roli, jaką odegrała, jak i miejsca, jakie zajmowała wśród wielu inicjatyw organizacyjnych obozu lewicowo-niepodległościowego w okresie I wojny światowej jest rzeczywiście istotnym problemem. Zainteresowania szczególnie starszej generacji autorów koncentrowały się na spektakularnym aspekcie współpracy PON z Niemcami¹. Nowsza literatura sytuuje PON „między Niemcami, galicyjskim programem rozwiązania austro-polskiego i niepodległościowymi ideałami irredentystów”². Jednym z niedostatków dotychczasowej dyskusji na temat PON było pomijanie w rozważaniach problemu jej struktur organizacyjnych. Niniejszy szkic jest próbą uporządkowania podstawowych faktów w tym zakresie.

Genezy PON należy niewątpliwie upatrywać w sytuacji, jaka zaistniała na obszarach Królestwa Polskiego, okupowanych jesienią 1914 r. przez państwa centralne. Fiasko planów powstańczych związanych z wystąpieniem oddziałów strzeleckich Józefa Piłsudskiego³ oraz coraz bardziej niechętny stosunek okupacyjnych władz austriackich do działalności Komisariatów Wojskowych Rządu Narodowego⁴, powstanie Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), jak

¹ Przykładowo, J. Lipiecki (I. Pannenkowa), *Legenda Piłsudskiego*, Poznań 1923; H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914–1918*, Warszawa 1958; K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923; J. Giertych, *Józef Piłsudski 1914–1919*, t. 1, Londyn 1979; W. Półoś-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1, (1864–1919), Paryż 1953.

² W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 r.)*, Wrocław 1992, s. 82.

³ Zakładały one, że: 1. Wisła będzie stanowić zasadniczą linię obrony rosyjskiej, stąd obszary na lewym brzegu tej rzeki zostaną przez nich szybko opuszczone. 2. Po wkroczeniu oddziałów strzeleckich na ten teren wybuchnie powstanie narodowe przeciwko Rosji. 3. Zapleczem dla działań powstańczych powinny być tereny Galicji i zaboru pruskiego. Szerzej na temat planów powstańczych J. Piłsudskiego zob.: J. Molenda, *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980, s. 42–52 i A. Garlicki, *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*, Warszawa 1964, s. 20–23.

⁴ Szerzej na ten temat zob.: T. Pelczarski, *Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII – 5 IX 1914 (Geneza i działalność)*, Warszawa 1939.

również włączenie oddziałów Piłsudskiego w struktury wojskowe Legionów sprawiało, iż koniecznością stało się wypracowanie nowej formuły działania politycznego obozu irredenty antyrosyjskiej. Intencje kierownictwa komisariatów w tym okresie jasno przedstawił Michał Sokolnicki: „moja rola jako komisarza wojsk polskich stała się chwilową fikcją i mogła być utrzymana jedynie na czas przejściowy. Dlatego zamiarem moim było wytworzyć zarodek władz własnych Królestwa. Dlatego szukałem porozumienia z miejscową ludnością Kielc celem wytworzenia jakiegoś grona ludzi, zdolnego wziąć na siebie rządy lub chociażby współdziałanie z rządem przeze mnie kierowanym”⁵. Istotną rolę w urabianiu miejscowej opinii publicznej w tym kierunku miał odegrać, w założeniu jego twórców, organ prasowy komisariatów pod nazwą „Dziennik Urzędowy Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach”, którego pierwszy numer ukazał się 26 sierpnia 1914 r.⁶ Podkreślanie zarówno w publicystyce, jak i w drukach ulotnych potrzeby konsolidacji politycznej narodu na gruncie walki z Rosją miało służyć idei stworzenia władzy polskiej. Podejmowano zresztą bardziej praktyczne inicjatywy w tym kierunku, np. Michał Sokolnicki doprowadził do zwołania w Kielcach zjazdu ziemiaństwa z terenów byłej guberni kieleckiej, wiążąc z nim nadzieje na utworzenie tymczasowego przedstawicielstwa narodowego. Ale jak było do przewidzenia, nic z tego nie wyszło. Po latach inicjator owego zjazdu pisał: „Zasadniczo całe społeczeństwo we wszystkich swych odłamach, w tym co miało mówić jego imieniem, w całej zbior-

⁵ M. S o k o l n i c k i, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 220–221. Dla sposobu rozumowania Sokolnickiego w tym czasie reprezentatywne są fragmenty jego wspomnień, gdzie pisze: „Ustanowienie Komisariatu w Kielcach nosiło charakter odmienny i miało znaczenie inne. Powstał przecież Naczelny Komitet Narodowy, odpowiednik polityczny Legionu; oddział Piłsudskiego stał się jądrem zachodniego Legionu i jako taki podlegał Komendzie Naczelnej armii austriackiej; naturalną było rzeczą, że Legionom nie dano żadnych kompetencji politycznych ani prerogatyw administracyjnych; armia austriacka lub niemiecka tworzyły z ramienia Naczelnych Komend względnie władz centralnych obu państw odpowiednie urzędy okupacyjne. Ale z drugiej strony Koło Sejmowe i Naczelny Komitet Narodowy ograniczyły same swoją akcję i swój teren: nie angażując Królestwa, ustanowiły reprezentację Galicji; pozostawiły przeto Królestwo poza nawiasem i zostawiły mu swobodę. Wolno tedy było ludziom Królestwa tworzyć reprezentację czy urzędy na własnym terenie. Co do mnie osobiście, organy utworzonego przy moim czynnym udziale Naczelnego Komitetu pozostawiły mię, jako Królewia, poza nawiasem. Odzyskałem tym samym wolność działania w Królestwie. Tak korzystając z czasowego nieporozumienia, działaliśmy pod Piłsudskiego czy w związku z jego wojskiem. Piłsudski zostawił mi maksimum swobody i nie miał nic przeciwko instynktowi rozszerzania władzy i rozbudowywaniu urzędu, jaki kierował mną wówczas”. Ibidem, s. 214, i dalej: „Ruch ten miał nosić charakter insurekcyjny, wojsko i polityczne instancje miały się stać ośrodkiem rządu narodowego; zaczynem takiej organizacji i pierwszą jej formą praktyczną miały być »Komisariaty wojsk polskich«; te komisariaty rozszerzyłyby się z czasem w ogólną organizację rządową, tak jak wojsko, którego były emanacją, utworzyłoby armię narodową”. Ibidem, s. 234.

⁶ Redaktorem naczelnym był Leon Wasilewski, a w skład redakcji wchodził: Feliks Perl, Gustaw Daniłowski i Jerzy Zuławski. W sumie wyszło 6 numerów tego pisma. Przypuszczając należy, że wobec trudności komunikacyjnych i braku jakichkolwiek wiadomości, szczególnie w pierwszych dniach wojny, musiało się ono cieszyć dużą poczytnością, nawet u przeciwników politycznych.

rowości publicznej, zgłaszało wobec wojny polską bierność. Wtenczas poczułem, że dni mego komisariatu są policzone, że właściwie ze stron obu – wojska i społeczeństwa – opierał się on na fikcji i że ten sen o władzy pryśnie jak bańka mydlana, pozostanie jednym z tych »snów o potędze« snutych przez usypiających poetów. W gronie swych najbliższych przyjaciół wyznawałem, że z naszym programem stworzenia władzy polskiej w Kielcach – przegraliśmy⁷. Wahania działaczy irredentystycznych przerwał rozkaz gen. Rajmunda Baczyńskiego, dowódcy Komendy I Polskiego Legionu, rozwiązujący 6 września 1914 r. komisariaty⁸.

Powstanie PON było więc z jednej strony próbą kontynuacji dotychczasowej działalności komisariatów wojskowych, z drugiej zaś swoistą odpowiedzią na powstanie NKN w Krakowie. Odżegnywał się on zdecydowanie od prowadzenia działalności politycznej na terenie zaboru rosyjskiego, co było – jak wiadomo – wynikiem kompromisu wśród jego członków⁹. Jednocześnie, już w momencie powstania krakowskiego komitetu, wyraźnie stwierdzano, iż nawiąże on kontakt ze swoim odpowiednikiem w Królestwie Polskim. Nowa struktura powstała z inicjatywy Józefa Piłsudskiego¹⁰. Wydaje się, że w mo-

⁷ M. S o k o l n i c k i, *Rok czternasty*, s. 221.

⁸ W rozkazie tym czytamy: „Po dzień sformowania I Legionu Polskiego potworzono w kilku miejscowościach organa Komisariatów Polskich Rządu Narodowego. Z chwilą objęcia komendy I Legionu, tj. z datą zaprzysiężenia Legionu w Krakowie i Kielcach, znoszę wyżej wskazane jako też wszelkiego rodzaju tym podobne organa, oznajmiając, że takowe nie mają nic wspólnego z wojskami I Legionu Polskiego”. Pełny tekst rozkazu w: T. P e l c z a r s k i, *Komisariaty*, s. 256.

⁹ Wystarczy przypomnieć tylko treść oświadczenia Leopolda W. Jaworskiego, który w imieniu Sekcji Zachodniej 14 września 1914 r. stwierdził: „Naczelny Komitet Narodowy nie rozwija żadnej działalności w Królestwie Polskim, że ani na powstanie, ani na zmiany wychodzących tam pism i organizacji nie miał i nie ma żadnego wpływu i w żadnym z nimi nie pozostaje stosunku”. „Czas” 1914, nr 433.

¹⁰ M. S o k o l n i c k i, (*Rok czternasty*, s. 235–236) zapisał: „Piłsudski [...] wezwał Jodkę i mnie na konferencję i przedstawił położenie. Przewiduje w najbliższym czasie konieczność opuszczenia Kielc. [...] W tych warunkach nie jest możliwe ani celowe utrzymanie dalej komisariatów wojskowych ziemi kieleckiej. Należy przejść do innej formy organizacyjnej, równoległej może, ale niezależnej od wojska. Trzeba stworzyć organizację, możliwie najbardziej bliską społeczeństwu miejscowego, z nim związaną, zdolną wpłynąć na jego morale i wydobywać z tego społeczeństwa sposobami podobnymi jak w Kielcach, acz w warunkach trudniejszych, nowe siły. Dla niego, Piłsudskiego, jest jasnym, że południowo-zachodnia część Królestwa będzie zajmowana przez Niemców, a zatem organizacja pracować będzie w odmiennych warunkach. [...] Piłsudski nie wypowiadał się jednak dalej w sprawie rozmów i pertraktacji z Niemcami, zostawiając widocznie tą [s] sprawę dalszemu biegowi wydarzeń. [...] Nam obu, Witoldowi Jodce i mnie poruczał Piłsudski zadanie stworzenia oddzielnej organizacji. Była ona pomyślana jako dalszy ciąg Komisariatów, niejako ich transformacja. Finanse swe oprócz miała na opodatkowaniu społecznym. W miarę możliwości prowadziłaby akcję rekrutacyjną, przy czym rekrut miał być w każdym razie rezerwowany dla wojsk dowodzonych przez Piłsudskiego, nie odsyłany do kogo innego [...]. Naszkicowane zostały tym samym ogólne jakby ramy zamierzonej organizacji – wyznaczona też była nazwa – Polskiej Organizacji Narodowej. Resztę pozostawiał Piłsudski nam obydwu, jako przyszłym kierownikom”.

mencie przekształcania komisariatów w PON, a jednocześnie intensyfikując działania POW po drugiej stronie frontu, dążył on wyłącznie do utrzymania niezależnej organizacji politycznej od stojącego na gruncie rozwiązania austro-polskiego NKN¹¹. W informacji przygotowanej przez kierownictwo PON dla działaczy warszawskich stwierdzano: „zadaniem PON jest przygotować sieć rządzącą Królestwa, którą obejmie Rząd Narodowy z chwilą wejścia do Warszawy. PON stoi na gruncie królewskim i bezpartyjnym; władzę wyobraża sobie nie jako reprezentację stronnictw, ale jako zrzeszenie ludzi kierowniczych; tych ludzi wybrałoby z jednej strony kierownictwo warszawskie, z drugiej dzisiejsza PON, przy czym Warszawa wybrałaby większość. PON w polityce zewnętrznej miała za zadanie działać przede wszystkim przeciw Rosji, a więc w porozumieniu z władzami austriackimi i niemieckimi. Zasadą kierowniczą przy tych porozumieniach jest nieangażowanie się polityczne oraz całkowita samodzielność organizacyjna, materialna i moralna”¹². Opublikowana 8 września 1914 r. w Kielcach deklaracja PON ujmowała sprawę podobnie: „Obok organizacji wojskowej i niezależnie od niej, lecz w ścisłym z nią zjednoczeniu zamiarów, powstała na gruncie Królestwa Polskiego organizacja cywilna jako oparcie dla naszej akcji zbrojnej, a zarazem zawiązek samoistnego ustroju polskiego narodu, konieczny nawet w tym przypadku, gdyby wydarzenia, na które wpływu mieć nie możemy, nie dopuściły do całkowitego ziszczenia naszych celów”¹³. Należy tu zgodzić się z W. Suleją, który stawia tezę, iż „kielecka enuncjacja była [...] świadectwem, iż kierowany przez Piłsudskiego obóz niepodległościowy traktował wejście oddziałów strzeleckich do Legionów jako czasowe, a zatem taktyczne podporządkowanie się c.i.k. [s] zwierchności, a wyparcie Rosji z ziem polskich jako etap na drodze budowy własnego suwerennego państwa”¹⁴.

Trzeba podkreślić, że akcja obozu irredentystycznego rozwijała się na tych terenach Królestwa, na których przed 1914 r. przeważającymi wpływami politycznymi dysponowała narodowa demokracja i realiści. Ugrupowania te opowiadały się za rozwiązaniem sprawy polskiej dzięki oparciu się na Rosji. Polityka rządu niemieckiego wobec zaboru pruskiego, sprawa zbombardowania Kalisza przez wojska niemieckie tworzyły w Królestwie taki klimat polityczny, w którym orientacja na państwa centralne nie znajdowała zbyt wielu zwolenników¹⁵. Jednocześnie środowiska polityczne tworzące PON bardzo krytycznie

¹¹ Podobny pogląd wyraził W. S u l e j a, *Orientacja*, s. 85–86.

¹² Instrukcja dla Warszawy, Archiwum Państwowe m. Krakowa i województwa krakowskiego (dalej: APKr.), NKN, sygn. 111, k. 245.

¹³ *Deklaracja PON*, „Dziennik Urzędowy PON” 1914, nr 1, s. 1.

¹⁴ W. S u l e j a, *Orientacja*, s. 83–84.

¹⁵ Szerzej tematem nastrojów ludności tej części Królestwa zajął się J. L e w a n d o w s k i, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa–Łódź 1986, s. 36–44; zob. tak-

oceniały skład polityczny i działalność NKN¹⁶. W propagandzie NKN i PON identyczny był negatywny punkt odniesienia – Rosja, rządy carskie i zwolennicy skrajnej moskalofilskiej orientacji PON jednakże, w odróżnieniu od krakowskiego komitetu, nie popierały programu austro-polskiego. Stąd zarówno w drukach ulotnych, jak i w prasie PON jako stały element występuje podkreślanie konieczności utrzymania samodzielności politycznej i niezależności od zaborców. Reprezentatywna dla tego typu propagandy może być odezwa komisariatu PON w Wieluniu, w której czytamy: „Tylko siła zbrojna zapewnić nam może swobodę. Tylko wojsko polskie stworzy niepodległą Polskę. Nikt nam nic nie da. Wszystko musimy zabrać siłą. Nikt, ani Francja, ani Anglia, ani Austria, ani Niemcy lub Rosja nie dadzą nam czegokolwiek. Z nędzarzem, czekającym na to, kto mu coś rzuci z łaski, nikt się nie liczy – silnego każdy się będzie bał, każdy będzie go szanował, będzie z nim wchodził w układy”¹⁷.

We wrześniu 1914 r. przed PON stanęła konieczność sprecyzowania stosunku organizacji do Austriaków i Niemców. Doświadczenia z okupacyjnymi władzami austriackimi z okresu działalności komisariatów wojskowych nie były zbyt zachęcające. W praktyce bowiem Austriacy doprowadzili do likwidacji istniejących dotychczas komisariatów na terenie byłej guberni kieleckiej. Jednakże, godząc się z koniecznością współpracy z tym państwem, szczególnie usilnie podkreślano, iż było to jedyne państwo zaborcze, „w którym naród polski znalazł warunki swobodnego rozwoju”¹⁸. Natomiast kwestia stosunku

ze: J. H o l z e r, J. M o l e n d a, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967, s. 111–118, J. P a j e w s k i, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 14–32.

¹⁶ Aby zilustrować ten problem, można przytoczyć wyjątek z raportu zachowanego w archiwum NKN: „Przy powstaniu NKN rzucono hasło jedności narodowej, legalności i jawności; wreszcie jako motyw wystąpienia podano motyw wdzięczności dla Habsburgów. Tworzenie Legionów pod hasłem wdzięczności robi z hasła niepodległości hasło aneksji zaboru rosyjskiego, z tym, by drogą prywatnych stosunków, wpływów parlamentarnych etc. uzyskać od Korony pewne prawa państwowe mniej lub bardziej ograniczone. Postulatowi jedności narodowej, który wysuwa NKN, postulatowi niemożliwemu do zrealizowania w warunkach niewoli państwowej, przeciwstawia Konfederacja postulat jedności państwowców polskich. Ich solidarność winna tzw. jedność narodową zastępować. NKN na tym stanowisku nie stanął, stąd wprowadzenie do środowiska, które po kierownictwo sięgało żywiołów bądź do czynu nieprzygotowanych, bądź mu wręcz wrogich. Stąd rozbitcie NKN, stąd fiasko polityczne. A jednak NKN umożliwił akcję żywiołom czynu i to już dużo. Dla ogółu polskiego istnienia NKN to nauka poważna. Gdy się chce robić powstanie, pamiętać należy, iż do rządów ruchem nie można brać kontrrewolucjonistów, a organizacji opierać na legalności w stosunku do zaborcy, wreszcie zaczynać ruchu pod hasłem wdzięczności dla monarchii zaborczej”. Raport o Konfederacji Polskiej (I poł. 1915 r.), APKr., NKN, sygn. 104, k. 463–464.

¹⁷ Obywatele, ibidem, sygn. 111, k. 315.

¹⁸ *O polską siłę zbrojną*, „Dziennik Urzędowy PON” 1914, nr 4, s. 3; analogicznie w odezwie Komisariatu powiatu łódzkiego, gdzie czytamy: „Zaborcza Rosja, która żyć nie może bez grabieży, dążyła do zniszczenia Austrii, jedyne państwa, co dało narodowi polskiemu prawa i wolności narodowe”. APKr., NKN, sygn. 104, k. 300.

do Niemców budziła w szeregach PON wiele kontrowersji, choćby z powodu działań armii niemieckiej podjętych w końcu 1914 r.¹⁹

Konsekwencją przyjętej orientacji antyrosyjskiej było podjęcie rozmów przez kierownictwo PON z głównym przeciwnikiem Rosji, a więc z Niemcami²⁰. Już w trakcie początkowego ustalania form działalności PON wśród jej kierownictwa toczyła się dyskusja na temat konieczności nawiązania kontaktów z dowództwem armii niemieckiej. Rozmowy w tej kwestii prowadzono między 12 a 14 września w Krakowie²¹. Mimo to, z powodu dosyć niechętnego stosunku do tej sprawy części działaczy, nie zdecydowano się na działanie. Zaostwienie polityki Austriaków wobec komisariatów PON zbiegało się z wiadomościami o sukcesach niemieckich na froncie wschodnim²². Jednocześnie Niemcy na okupowanych terenach Królestwa Polskiego przystąpili do organizowania własnej administracji²³. Stąd też kierownictwo PON uznało, iż nie ma na co dłużej czekać i 19 września podjęło decyzję o zainicjowaniu rozmów z Niemcami. Wymiernym rezultatem tych rokowań, bez wdawania się w szczegóły, było zapewnienie swobody działania PON w części Królestwa opanowa-

¹⁹ Piotr Górecki (Sprawozdanie z działalności Komisariatu Zagłębia Dąbrowskiego PON, ibidem, k. 165–167) stwierdzał: „Nie mówiąc o tego rodzaju sprawach, stwierdzić trzeba, że zachowanie się Prusaków względem ludności nie zawsze było poprawne. Ludzie, którzy nam robili kwestie z powodu urojonych rekwizycji, niejednokrotnie zabierali ludności produkty spożywcze w zamian za kwit z napisem »danke bestens«, to im nie zyskiwało sympatii. Do wzburzenia doprowadziły atoli ludność Zagłębia fakty, jakie miały miejsce w ciągu 9, 10, 11, 12 listopada i później, gdzie nie wiadomo z jakich powodów popsuto szyby kopalnianie i wysadzono maszyny, rujnując kopalnie: Reden, Flora, Koszelew i Paryż. Wieść głosiła, że mają pójść w powietrze i fabryki. Z trudem udało się wyperswadować władzom niemieckim zniszczenie wodociągów. Zniszczenie kopalń jest dla ludności klęską. Przemysł powstrzymano w rozwoju, jak twierdzą kompetentni, co najmniej na lat 10. W niektórych miejscach, jak np. na Paryżu dzieła zniszczenia dokonywano tak pośpiesznie, że nie zdołano nawet wyprowadzić z dołu koni. Kopalnie zostały zalane. Robotnik utracił resztę zarobku. Jeśli się zważy na stan finansowy Zagłębia, z którego Moskale wywieźli całą gotówkę, zastąpioną dziś bonami emisyjnymi Banku Handlowego i instytucji prywatnych, jeśli dalej zapozna się fakt, że wszyscy pracownicy mają zredukowaną pracę i zapłatę do minimum, że drożyzna wskutek braku produktów i dowozu oraz gospodarki komitetów żywnościowych stale wzrasta – zrozumiemy, czym grozi szkoda wyrządzona Polsce przez Niemców. Głód już się panoszy. Pod wpływem wypadków w dniu 11 i 12 listopada wśród sfer robotniczych przebiegiwano o rewolucji społecznej. W takich warunkach trudno się ostać żołnierzowi polskiemu, trudniej jeszcze armii austriackiej, która miała utorowaną drogę w Zagłębiu opisywanym dziełem zniszczenia. Ludność sarkana myśląc o tym, jakie czyny niesie za sobą trzeci przybysz”.

²⁰ Organ PON tak charakteryzował ową konieczność współpracy z zaborcą: „Stosunki tak się ułożyły, że niezależnie od dotychczasowej polityki Niemiec w Poznańskim, Niemcy idące na Moskwę w sojuszu z Austrią czynią rzecz wielką i dobrą. I ta walka Niemiec z Rosją jest zarazem jedyną sposobnością, otwierającą perspektywę zmiany polityki niemieckiej w zaborze pruskim”; *Armia niemiecka w Królestwie*, „Dziennik Urzędowy PON” 1914, nr 2.

²¹ H. J a b ł o ń s k i, *Polityka*, s. 100.

²² Stosunki z wojskiem niemieckim, APKr., NKN, sygn. 110, k. 3–4.

²³ G. Ł o w c z o w s k i, *Organizacja etapów wojska niemieckiego i administracja terenami okupowanymi na froncie wschodnim podczas wojny 1914–1918*, Warszawa 1933, s. 32.

nej przez armię niemiecką²⁴. Osobną kwestię stanowiły stosunki PON z okupacyjnymi władzami niemieckimi. Sprawy te zostały generalnie określone przez umowy z dowództwem IX armii niemieckiej. Porozumienie to pozwalało PON na obszarze okupacji niemieckiej na prowadzenie werbunku do Legionów, utrzymywanie własnych struktur organizacyjnych (w tym wojskowych), rekwirowanie na własne potrzeby własności rządu rosyjskiego, wydawanie pod kontrolą cenzury niemieckiej własnych pism i druków, prowadzenie antyrosyjskiej działalności wywiadowczej oraz aresztowanie osób podejrzanych o sympatie prorosyjskie²⁵. Umowa ta jednakże określała ogólne ramy działalności, istotną zatem kwestią było ich wypełnienie w toku codziennych kontaktów między komisariatami PON a lokalnymi organami administracji okupacyjnej. Tymczasem, jak pisał Michał Sokolnicki, „południowo-zachodnie powiaty z centrami górniczo-przemysłowymi w Częstochowie i Sosnowcu stały się wojskowym »Etappenland'em«, rządziły nim wszechwładnie urzędy wojskowo-policyjne, czy wojskowo-spiegowskie niemieckie. Ludzie przysłani do administrowania tym krajem byli to w najlepszym wypadku odkomenderowani oficerowie niezdolni do pełnienia służby czynnej i nie mający o tym kraju pojęcia; Polska w ogóle nie wchodziła w kategorię ich myślenia i odkrywali z wielką trudnością jej egzystencję”²⁶. Kierownicy komisariatów PON niejednokrotnie w swych raportach podkreślali fakt dziwnej dla nich tolerancji Niemców dla swych przeciwników politycznych. Przykładowo, Piotr Górecki, charakteryzując stosunki w Zagłębiu Dąbrowskim, napisał: „Niezależnie od nas działały się rzeczy, które raz jeszcze dowodzą, że moskalofilska robota w Zagłębiu była przez władze pruskie tolerowaną. Zachowano wszystkie pozory rosyjskiego w tym kraju panowania (szyldy, herby państwowe, portrety itd.). Pozwolono pastorowi Ultke w Sosnowcu na otwarcie szkoły z wykładowym językiem rosyjskim, magistrat tegoż miasta Sosnowca wydawał przepustki w języku rosyjskim, poświadczone przez komendanta pruskiego, pozwolono

²⁴ Podzielam tu pogląd W. S u l e i (*Orientacja*), iż analiza zarówno rozmów berlińskich, jak i rokowań w Radomiu i Kielcach dowodzi, że mieszczą się one w kategorii zabiegów taktycznych niewiele mających punktów stykowych z zasadniczą opcją niepodległościową obozu irredentystycznego. Rozmowy te nie były zresztą wiążące politycznie dla żadnej z uczestniczących stron. Stąd teza, formułowana szczególnie w starszej literaturze przedmiotu, o postawieniu przez Piłsudskiego na Niemcy w świetle materiału źródłowego nie znajduje pokrycia.

²⁵ Umowa między AOK9 a PON z 2 X 1914, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), PON, sygn. 6, k. 27; pełny tekst porozumienia opublikował też H. J a b ł o ń s k i, *Polityka*, s. 532–533.

²⁶ I dalej: „... Typowymi przedstawicielami nowej administracji najeźdźczej stali się zarządcy Zagłębia Dąbrowskiego: pułkownik von Krewel, reprezentant dowództwa armii w Będzinie i komisarz graniczny Maedler. Byli oni bezwzględni i brutalni w wyzyskiwaniu ludności, niechętni w stosunku do legionistów i polityków polskich, liczący się jedynie z magnaterią przemysłu lub utytułowaną szlachtą, którym tradycyjnie przypisywali największe znaczenie, a obyczajowo skłonni byli udzielać przywileje”. M. S o k o l n i c k i, *Rok czternasty*, s. 243–244. Podobne oceny zawiera też referat t e g o ż, *Stosunki z wojskiem niemieckim* (APKr., NKN, sygn. 110, k. 2–33).

na obecność żandarmów, szpiclów i strażników poprzebieranych po cywilnemu, wreszcie przeszkadzano nam w usuwaniu jednostek, co do których jesteśmy przekonani, że działali na korzyść Rosji”²⁷. Równocześnie zaś działacze PON spotykali się niejednokrotnie z zakazami i represjami za prowadzoną działalność. Trudno więc się dziwić, że Komisarz Główny PON, próbując zbilansować doświadczenia organizacji w tym zakresie, stwierdził: „Sprzymierzyły się wszędzie przeciwko czynnościom wojskowym polskim oraz przeciwko polepszonym stosunkom z Niemcami: hakatyzm zaborczy niemiecki, oraz rusofilizm Polaków, najłatwiej zniżający się do nowego poddaństwa”²⁸. Można więc postawić tezę o czasowym tolerowaniu przez Niemców działalności PON dla osiągnięcia doraźnych korzyści, przede wszystkim w dziedzinie usług wywiadowczych. Im bardziej jednak wychodziła na jaw iluzoryczność owej oferty wywiadowczej, tym bardziej zaostrzał się kurs polityki niemieckiej wobec PON.

Wobec stwierdzonej w pierwszych miesiącach wojny słabości wpływów ugrupowań irredentystycznych, PON jako główne zadanie traktowała stworzenie bazy politycznej dla tego obozu. W wyniku bowiem represji policyjnych władzom carskim udało się skutecznie rozbić do 1914 r. organizację Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i zmusić Narodowy Związek Robotniczy (NZR) do przejścia do działalności kadrowej, ściśle zakonspirowanej. Stąd nacisk na działania o charakterze propagandowym i organizacyjnym. Zgodnie z koncepcjami ich organizatorów argumentem zjednującym zwolenników miała być konsekwentnie demonstrowana postawa antyrosyjska. W pismach, drukach ulotnych, w broszurach wydawanych przez PON za głównego wroga niepodległościowych dążeń Polaków uważano Rosję²⁹. Oprócz prac podstawowych PON nadal prowadziła akcję werbunkową do oddziałów Piłsudskiego³⁰ oraz, co wynikało z podpisanych z Niemcami umów, działania wywiadowcze na ich rzecz. Formy działalności PON były zbliżone do tych, jakie stosowano w okresie działalności komisariatów wojskowych. Kolportowano druki ulotne oraz pisma ponowskie. Organizowano wiece i zebrania, na których starano się tłumaczyć podstawowe cele i założenia polityczne organizacji. W sposób znaczący rozwinięto akcję zbierania pieniędzy wśród społeczeństwa na potrzeby PON. Istotną rolę w działalności PON odgrywały redakcje jej gazet, przede wszystkim „Dziennika Urzędowego PON”.

²⁷ Sprawozdanie z działalności Komisariatu Zagłębia Dąbrowskiego PON, APKr., NKN, sygn. 111, k. 165.

²⁸ M. S o k o l n i c k i, *Stosunki z wojskiem niemieckim*, ibidem, sygn. 110, k. 9.

²⁹ Dla przykładu można podać kilka artykułów zamieszczonych w „Dzienniku Urzędowym PON”: *Czym byłoby dla nas zwycięstwo Rosji*; *Galicyjska intryga* (1914, nr 1), *Słowo o rusofilskiej „orientacji”* (1914, nr 2).

³⁰ Konieczność tworzenia własnej armii jako zaplecza organizacji cywilnej zresztą była wielokrotnie podnoszona przez działaczy PON; zob. np. wypowiedź M. Sokolnickiego na zebraniu Rady PON 5 października 1914 r. w Dąbrowie Górniczej; W. S u l e j a, *Orientacja*, s. 344.

Jak już wspomniałem, PON miała być kontynuatorką działalności komisariatów wojskowych. Uwidoczniło się to, poza kwestiami programowymi, przede wszystkim w sprawach organizacyjnych. Organizację PON oparto na wzorach wojskowych. Stąd, mimo akcentowania charakteru cywilnego organizacji, utrzymano umundurowanie. Podobnie jak Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego, PON nie miała charakteru reprezentacji stronnictw i partii politycznych, lecz stanowiła jednolitą organizację, w której działali członkowie poszczególnych ugrupowań irredentystycznych. Michał Sokolnicki po latach w taki sposób określił skład osobowy PON: „Szeregi PON składały się z elementów różnorodnych i niezgranych. Byli to dawni partyjnicy i konspiratorzy nagle wyprowadzeni na światło dzienne i mrugający na blask światła oczami. Byli to dotychczasowi działacze ludowi, tajni i nieznani z Królestwa, rozgadani i osławieni z Galicji, wkładający mundury i szukający łatwego rozgłosu. Byli to wreszcie młodzi adepci, ostatni narybek z Kielc, z Radomia, z Częstochowy, z Sosnowca, z innych mniejszych miast, młodzież rwąca się do czynu, ale jeszcze nie włożona do norm organizacji. Nad tym zbiorowiskiem nieco mieszanym powiewał dumnie sztandar niepodległości, wszyscy pełni zapału i wiary, każdy chciał się poświęcić dla Polski, ale każdy widział Polskę inną. Istniała powszechna niecierpliwość; wojna będzie pewno krótka i należy się śpieszyć, aby wszystko naraz zbudować, przetrwać, zwalczyć, ale jednocześnie istniała też niesłychana łatwość zawodów i rozczarowań przy pierwszej zaraz z brzegu napotkanej przeszkodzie. Ten świat tworzącego się odrodzenia polskiego nagle znalazł się sam jak w kółeczku, zawieszony w przestrzeni między niewolą rosyjską a gwałtem pruskim, między własnym pragnieniem i ułudą swojej koncepcji myślowej a coraz zimniejszą rzeczywistością i martwym bezwładem narodu”³¹. W intencjach organizatorów PON miała stanowić królewiacki odpowiednik NKN³². Grupowała jednak w praktyce działaczy związanych w okresie przedwojennym z ugrupowaniami irredenty antyrosyjskiej. Tworząc struktury PON, bazowano przede wszystkim na przedwojennych członkach i kontaktach dwóch najsilniejszych organizacji, tj. NZR i PPS oraz Zarzewia. W dotychczasowej literaturze przedmiotu określano szczególnie rolę i znaczenie działaczy NZR. Nie deprecjonując wkładu tej organizacji w prace PON, trzeba podkreślić, że równorzędnym partnerem była jednak PPS. Analiza składu personalnego PON wykazuje bowiem, iż większość komisarzy ponowskich,

³¹ M. S o k o l n i c k i, *Rok czternasty*, s. 250.

³² W deklaracji z 8 września stwierdzano: „Organizacja ta obejmuje wszystkie klasy i grupy społeczne w ziemiach wolnych od zaboru rosyjskiego, jest zatem oparta na tych samych zasadach, co Naczelny Komitet Narodowy w Galicji; jest odcien niezależna, zgodnie z oświadczeniem tegoż NKN, który stwierdził, że sam stanowić w sprawach Królestwa nie może. Polska Organizacja Narodowa wyciąga dłoń bratnią do wszystkich skupień polskich, które stawiają sobie za zadanie walkę z Rosją i wejdzie z nimi w ścisłe porozumienie”. „Dziennik Urzędowy PON” 1914, nr 1, s. 1.

jak również kierownictwa tej organizacji, wywodziła się z tego nurtu politycznego. Trzon organizacji stanowiło 45 komisarzy PON (wliczając w tę liczbę członków Komendy Naczelnej PON)³³. Liczbę członków organizacji PON należy oceniać na ok. 300 osób³⁴, sympatyków zaś współpracujących z agendami PON – na ok. 500.

Na okupowanych przez państwo centralne terenach tworzone sieć komisariatów. Komisja Organizacyjna PON po opuszczeniu Kielc przeniosła się do Częstochowy. Jej początkowy skład stanowili: Michał Sokolnicki, Witold Jodko-Narkiewicz, Iza Moszczeńska-Rzepecka, Wacław Tokarz i Ksawery Prauss. W Częstochowie Komisję Organizacyjną przekształcono w Komendę Naczelną PON, na której czele stanął Michał Sokolnicki jako Komisarz Główny PON, a jego zastępcą został Wacław Tokarz. Praca komendy została podzielona na 3 działy: organizacyjny, którym kierował Ksawery Prauss (sekretarz PON)³⁵, agitacyjny, z Leonem Wasilewskim na czele (szef Wydziału Prasowego)³⁶ i finansowy, z Aleksandrem Malinowskim (szef Wydziału Skarbowego). Jednocześnie utworzono Radę PON, która miała wytyczać główne kierunki pracy organizacji. W jej skład weszli: Michał Sokolnicki, Wacław Tokarz, Ksawery Prauss, Leon Wasilewski, Aleksander Malinowski, Feliks Perl, Jan Wigura, Witold Jodko-Narkiewicz, Iza Moszczeńska-Rzepecka, Stanisław Siedlecki, Marian Głuchowski, Karol Wodzinowski, Piotr Górecki i Zygmunt Szymanowski.

Komendzie Naczelnej PON podlegały komisariaty miast i powiatów. Planowano, i częściowo wprowadzono, stworzenie struktur pośrednich, którymi miały być komisariaty obwodowe³⁷. Działalność komisariatów PON w Królestwie Polskim można podzielić na 3 okresy: pierwszy, do 15 września 1914 r., to przekształcanie Komisariatów Wojskowych Rządu Narodowego w struktury ponowskie; drugi, do końca października 1914 r. charakteryzowało tworzenie sieci komisariatów PON na terenie okupacji niemieckiej, i trzeci – do połowy

³³ Byli to: Tadeusz Antoniewicz, Józef Barsa, Ludwik Berbecki, Emil Bobrowski, Stefan Boguszewski, Ignacy Boerner, Kazimierz Bojarski, Karol Chęciński, Ignacy Daszyński, Ludwik Eydziatowicz, Marian Głuchowski, Piotr Górecki, Eugeniusz Januszewski, Witold Jodko-Narkiewicz, Eugeniusz Kiernik, Jan Kochanowicz, Tadeusz Koźniewski, Ryszard Kunicki, Zbigniew Lewiński, Zygmunt Łada, Wincenty Makowski, Aleksander Malinowski, Marian Malinowski, Edmund Massalski, Władysław Mech, Karol Michalski, Kazimierz Michalski, Ksawery Prauss, Mieczysław Skrudlik, Stanisław Siedlecki, Michał Sokolnicki, Antoni Sujkowski, Aleksander Sulkiewicz, Zygmunt Szymanowski, Jerzy Śmigielski, Stanisław Tor, Wacław Tokarz, Maksymilian Walicki, Leon Wasilewski, Ludwik Waszkiewicz, Stanisław Węglewski, Jan Wigura, Włodzimierz Wiskowski, Karol Wodzinowski, Jerzy Żuławski.

³⁴ Obliczono na podstawie akt osobowych PON przechowywanych w AAN i APKr.

³⁵ Jego zastępcą był Włodzimierz Wiskowski.

³⁶ W skład Wydziału Prasowego wchodził jeszcze: jako zastępca szefa – Jerzy Żuławski oraz Feliks Perl.

³⁷ W sumie utworzono 4 komisariaty obwodowe: w Kielcach, w Dąbrowie Górniczej, Częstochowie, Łodzi.

listopada – to stopniowa likwidacja komisariatów wraz z odwrotem Niemców spod Warszawy. Od września do listopada 1914 r. działały komisariaty w następujących miejscowościach (rys. 1): w Kielcach, Radomiu, Ostrowcu Świętokrzyskim, Busku, Pińczowie, Miechowie, Książu Wielkim, Jędrzejowie, we Włoszczowie, w Częstochowie, Łodzi, Sławkowie, Dąbrowie Górniczej, Myszkowie, Sosnowcu, Zawierciu, Będzinie, Olkuszu, Radomsku, Piotrkowie, Wieluniu, Łowiczu, we Włocławku. Utworzono także 1 komisariat na terenie Galicji – w Krakowie.

W pierwszej fazie istnienia PON działalność prowadziły przede wszystkim struktury przejęte po komisariatach wojskowych. W Kielcach do 10 września 1914 r. działała Komisja Organizacyjna PON z M. Sokolnickim na czele, której podlegały: komisariat miasta Kielce (którego komisarzem był Aleksander Sulikiewicz, członkami zaś Stefan Kaczorowski, Antoni Zatorski, Janina Łojkówna) oraz komisariat powiatu kieleckiego (komisarzem był Mieczysław Jarosz)³⁸, komisariat powiatu stopnickiego w Busku-Zdroju (działający od 6 do 11 września 1914 r.; jego komisarzem był Jerzy Śmigielski)³⁹, komisariat powiatu pińczowskiego w Pińczowie (działający od 6 do 10 września 1914 r.; tworzyli go komisarz Stefan Boguszewski, członkowie: Wacław Kobyłecki, Czesław Bykowski-Jaxa)⁴⁰, komisariat Książa Wielkiego (działający od 6 do 11 września 1914 r.; jego komisarzem był Stanisław Węglewski)⁴¹, komisariat powiatu jędrzejowskiego w Jędrzejowie (działający od 6 do 11 września 1914 r., w składzie: komisarz Ludwik Eydziatowicz, członkowie Marian Głuchowski, Jerzy Żuławski, Józef Szleichez, Stefan Szameith)⁴², komisariat powiatu włoszczowskiego we Włoszczowie (działający od 6 do 10 września 1914 r.; jego komisarzem był Zbigniew Lewiński, a następnie Leon Kozłowski)⁴³, komisariat miasta i powiatu miechowskiego w Miechowie (jego komisarzem był Ryszard Kunicki, a następnie Stanisław Węglewski, członkami Jan Burzyński, Czesław Bykowski-Jaxa, Mieczysław Skrudlik)⁴⁴ i komisariat miasta Ostrowca (był w stadium organizacji we wrześniu 1914 r., a na jego czele stał komisarz Stanisław Siedlecki)⁴⁵.

³⁸ APKr., NKN, sygn. 11, k. 4; sygn. 109, k. 2, 24, 63, 71, 79, 96.

³⁹ AAN, PON, sygn. 1, k. 12; J. Ś m i g i e l s k i, *Wspomnienia Komisarza PON na powiat stopnicki i komendanta placu w Częstochowie i Sosnowcu w 1914 r.*, „Niepodległość” t. 18, 1938, s. 272–290.

⁴⁰ APKr., NKN, sygn. 11, k. 3; sygn. 109, k. 2, 98; AAN, PON, sygn. 1, k. 6.

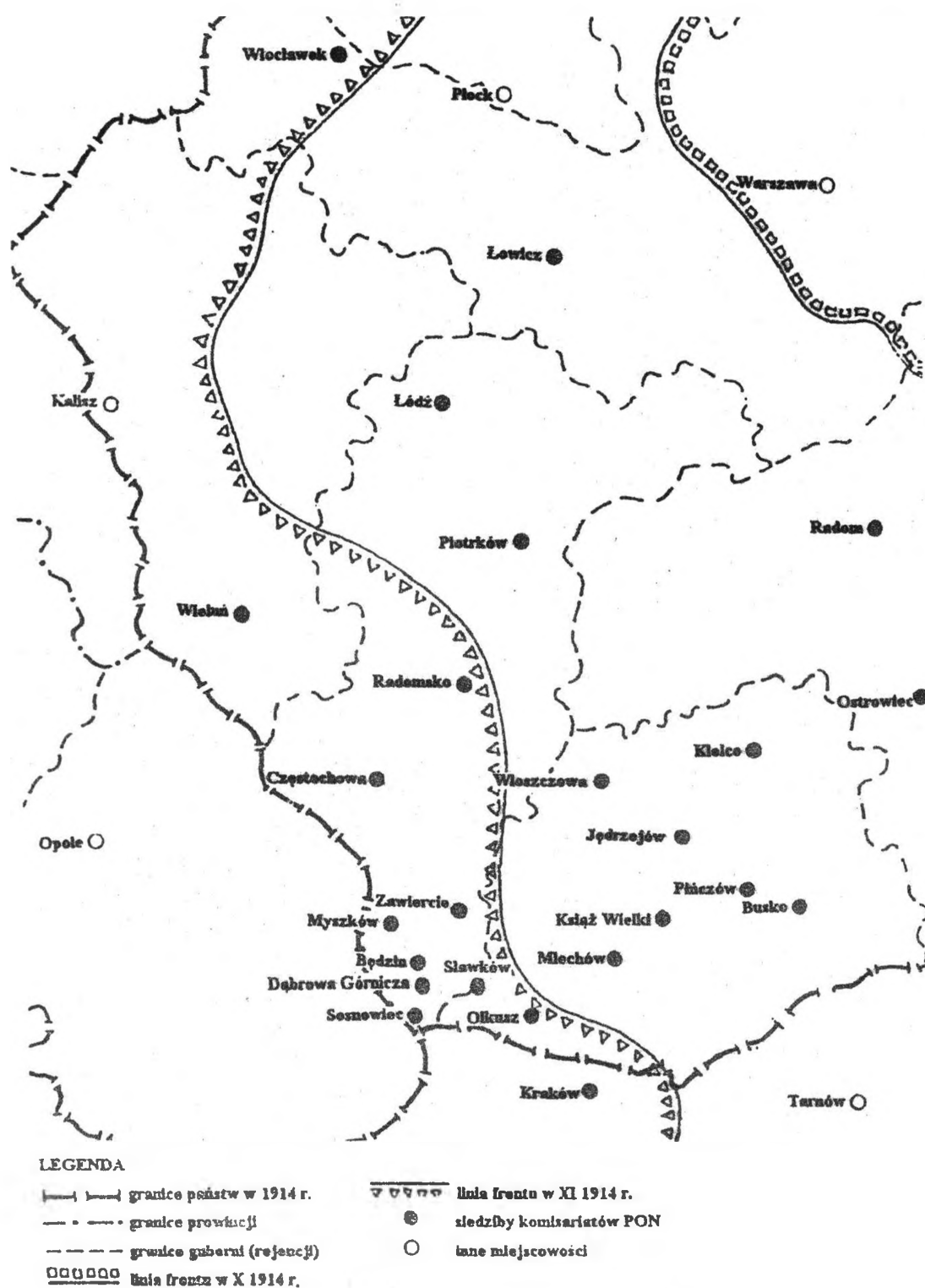
⁴¹ APKr., NKN, sygn. 109, k. 25; AAN, PON, sygn. 1, k. 4; sygn. 2, k. 29–31.

⁴² APKr., NKN, sygn. 11, k. 4; sygn. 109, k. 2, 64, 128; AAN, PON, sygn. 1, k. 8, sygn. 2, k. 2–6.

⁴³ APKr., NKN, sygn. 109, k. 2, 94; AAN, PON, sygn. 1, k. 7.

⁴⁴ APKr., NKN, sygn. 11, k. 4; sygn. 109, k. 2, 135; AAN, PON, sygn. 1, k. 6; sygn. 2, k. 2–6; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/63, k. 633.

⁴⁵ APKr., NKN, sygn. 109, k. 25.



Rys. 1. Komisariaty Polskiej Organizacji Narodowej (wrzesień–listopad 1914)

Po ewakuacji Kielc i zawarciu umów z Niemcami rozpoczął się drugi etap działalności PON. W wyniku działalności Komendy Naczelnej PON w Częstochowie, utworzono: komisariat obwodowy w Kielcach (działał w październiku 1914 r.; jego komisarzem był Mieczysław Jarosz, członkami: Kazimierz Cybulski, Jan Cynarski, Tadeusz Kaczorowski, Wacław Kobylecki, Stanisław Kochański, Bolesław Rzepecki, Zdzisław Szenk, Henryk Hugo Wróblewski)⁴⁶, Komisariat Ziemi Radomskiej w Radomiu (działał w październiku 1914 r. – komisarzem był Jan Wigura, członkami: Wiktor Słomczyński, Witold Słomczyński, Zofia Morycińska, Zdzisław Szenk, Władysław Włoskiewicz)⁴⁷, komisariat obwodowy w Łodzi (komisarz: Witold Jodko-Narkiewicz, zastępca komisarza: Karol Michalski, członkowie: Jan Sutorowski, Leonard Cejdl, Edward Bernatowicz, Maria Jodkowa, Irena Kowalska, Zdzisław Mierzyński, Józef Ochman, Tadeusz Osmański, Henryk Raabe, Stefan Podworski, Stefan Starzyński, Józef Tarapani)⁴⁸, komisariat powiatu łódzkiego w Łodzi (komisarz: Aleksander Sulkiewicz, zastępcy komisarza: Eugeniusz Kiernik i Józef Barsa, członkowie: Feliks Dzikiewicz, Hanna Rzepecka, Stanisław Dudo, Stanisław Grudman, Kazimierz Jaroszewski, Stanisław Kochański, Jan Lenartowicz, Janina Łojkówna, Elżbieta Maluszówna, Mieczysław Nitecki, Józefa Starzyńska)⁴⁹, komisariat miasta Łodzi (komisarz: Wincenty Makowski, członkowie: Stanisław Lenartowicz, Wacław Łaszczyński, Erazm Maczurski, Stanisław Majzel, Karol Michalski, Wacław Osmański, Stefan Szempliński, Stanisław Wojciechowski)⁵⁰, komisariat powiatu częstochowskiego w Częstochowie (działający od 15 września do 5 listopada 1914 r.; komisarz: Marian Głuchowski, zastępca komisarza: Kazimierz Michalski, członkowie: Juliusz Kaden-Bandrowski, Stok, Kreinzler, Kazimierz Bielański, Kazimierz Kokular, Maciej Łaszczyński, Wacław Łaszczyński, Władysław Medyński, Franciszka Pleszczyńska, Tadeusz Pleszczyński, Jan Sutorowski, Stanisław Szmaltz, Stanisław Węglewski, Jan A. Dreszer, Jakub Dobrzyński)⁵¹, komisariat powiatu piotrkowskiego w Piotrkowie (działający od 11 października do 6 listopada 1914 r.; komisarz: Stefan Boguszewski, członkowie: Jan Burzyński, Regina Fleszar-

⁴⁶ Ibidem, sygn. 11, k. 4; sygn. 109, k. 2, 24, 63, 71, 79, 96, 101, 103, 126, 129, 148, 151.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 109, k. 24, 67, 129, 150, 151, 152.

⁴⁸ Ibidem, k. 1, 111, 118, 125, 150, 151, 152.

⁴⁹ Ibidem, k. 72, 82, 96, 103, 107, 112, 147, 148, 150, 152; sygn. 111, k. 274–275.

⁵⁰ Ibidem, sygn. 109, k. 1, 2, 25, 63, 64, 67, 81, 99, 114, 149, 150, 151; sygn. 111, k. 274–275; AAN, PON, sygn. 7, k. 61, 65; sygn. 22, k. 7; H. S z c z ę s n a - R z e p e c k a, *Czasy Polskiej Organizacji Narodowej (październik, listopad 1914 r.)*, w: *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1975*, Warszawa 1927, s. 132–136.

⁵¹ APKr., NKN, sygn. 109, k. 25, 63, 67, 105, 121, 146, 149–153; sygn. 111, k. 120, 273; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/63, k. 121; E. W e s s e, *Polska Organizacja Narodowa w Częstochowie 1914 r.*, i t e g o ż, *Akcja niepodległościowa w Częstochowie 1914–1918 (Polska Organizacja Narodowa)*, „Niepodległość (II)” t. 6, 1958, s. 118; PSB, t. 5, Kraków 1946, s. 369.

wa, Tytus Jemielewski, Adam Lewartowicz, Lucjan Meduski, Kamil Ostrowski, Józef Skrzyński)⁵², komisariat powiatu noworadomskiego w Radomsku (komisarz: Włodzimierz Wiskowski, zastępca komisarza: Jan Burzyński, potem Mieczysław Skrudlik, członkowie: Józef Kowalski, Maciej Łaszczyński, Stefan Pawłowski)⁵³, komisariat powiatu olkuskiego w Olkuszu (komisarz: Eugeniusz Kiernik, członkowie: Stanisław Gadomski, Stefan Buchowiecki, Antoni Minkiewicz)⁵⁴, komisariat miasta Łowicza (komisarz: Tadeusz Antoniewicz, członkowie: Aleksandra Januszewska, Maria Lanżanka)⁵⁵, komisariat powiatu włocławskiego we Włocławku (komisarz: Jan Kochanowicz, zastępca komisarza: Zygmunt Łada, członkowie: Rudolf Fredenberg, Wacław Guzowski)⁵⁶, komisariat powiatu wieluńskiego w Wieluniu (komisarz: Aleksander Sulkiewicz; skład osobowy tego komisariatu pokrywał się ze składem komisariatu powiatowego łódzkiego)⁵⁷.

Utworzony pod koniec września komisariat miasta Krakowa miał odmienne zadania niż działające na terenie Królestwa. Jego głównymi zadaniami były: pomoc materialna dla uchodźców z Królestwa oraz organizowanie wysyłania działaczy irredentystycznych do Częstochowy (do dyspozycji Komendy Naczelnej PON). Komisariat krakowski utrzymywał też stały kontakt z Departamentem Wojskowym NKN. Komisariatem tym kierował komisarz Władysław Mech, jego zastępcą był Edmund Massalski, członkiem zaś Tadeusz Caspari⁵⁸.

Najdłużej funkcjonował komisariat obwodowy Zagłębia Dąbrowskiego, z siedzibą w Dąbrowie Górniczej. Działał on od 10 września do 12 listopada 1914 r. Komisariat obwodowy Zagłębia Dąbrowskiego tworzyli: komisarz Piotr Górecki, zastępca komisarza Zygmunt Szymanowski oraz członkowie: Marian Dąbrowski, Marian Malinowski, Edward Bernasiewicz, Jerzy Kunicki, Tadeusz Kaczorowski, Władysław Goździkowski, Zygmunt Łojko, Wanda Michalska, Antoni Minkiewicz, Ludwik Ramolt Balduin, Henryk Raabe, Józef Sitek, Jan Sutorowski, Adam Piwowar⁵⁹. Na obszarze Zagłębia najpełniej wykształciły się struktury organizacyjne PON. Działalność komisariatu obwodowego odbywała się poprzez jego wydziały, których było 5: Komitet Wiejski, Wydział

⁵² APKr., NKN, sygn. 109, k. 1, 31, 84, 146, 148; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pt. 6, k. 8–9.

⁵³ APKr., NKN, sygn. 109, k. 1, 3, 25, 32, 70, 105, 135, 149, 151; AAN, PON, sygn. 2, k. 24–28.

⁵⁴ APKr., NKN, sygn. 11, k. 4; sygn. 109, k. 25, 76, 88, 110; PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 78.

⁵⁵ APKr., NKN, sygn. 109, k. 2, 25, 91, 108.

⁵⁶ Ibidem, k. 2, 25, 106, 147, 148, 149; AAN, PON, sygn. 2, k. 24–28, 54–69; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/44, pt. 6, k. 16.

⁵⁷ APKr., NKN, sygn. 109, k. 2, 25.

⁵⁸ Ibidem, k. 2, 25, 146; AAN, PON, sygn. 6, k. 32.

⁵⁹ APKr., NKN, sygn. 109, k. 1, 2, 25, 31, 99, 101, 104, 110, 115, 125, 144, 147, 150, 151; AAN, PON, sygn. 1, k. 3; AAN, Arch. PPS, sygn. 305/III/63, k. 564a.

Prasowy, Wydział Skarbowy, Wydział Wojskowy, Intendentura⁶⁰. Prace o charakterze agitacyjnym i propagandowym prowadzono w ramach 9 dzielnic: Sosnowiec, Sielec, Dąbrowa Górnicza, Zabkowice, Zawiercie, Niemce, Strzemieszyce, Czeladź i Niwka⁶¹. Komisariatowi obwodowemu podporządkowane były: komisariat w Sławkowie (działający od 15 września do 12 listopada 1914 r., w składzie: komisarz Mieczysław Jarosz, członek Władysław Sujkowski)⁶², podkomisariat miasta Będzina (jego komisarzem był Antoni Sujkowski)⁶³, podkomisariat miasta Myszkowa (komisarz – Karol Chęciński)⁶⁴ i podkomisariat miasta Zawiercia (komisarz Maksymilian Walicki, zastępca komisarza Eugeniusz Januszewski, członkami byli: Edward Stephan, Seweryn Wesołowski, Józef Kurpias, Józef Musiałek, Halina Słonczyńska, Witold Słonczyński)⁶⁵. Po likwidacji wymienionych struktur ponowskich 12 listopada utworzono komisariat PON w Sosnowcu. Pełnił on funkcje dotychczasowego komisariatu obwodowego. Jego skład stanowili: komisarz Karol Michalski, zastępca komisarza Ludwik Berbecki, oraz członkowie: Ludwik Waszkiewicz, Bogumił Bogdaszewski, Kazimierz Dagnan, Ignacy Koszela⁶⁶.

W gronie działaczy ponowskich Zagłębia występowały silne tendencje do prowadzenia działalności ponadpartyjnej. Przykładem tego może być koncepcja jednej organizacji robotniczej PON, grupującej zarówno zwolenników PPS, jak i NZR. W zamiarze jej inicjatorów miała ona – po zorganizowaniu się w Zagłębiu – rozszerzyć swe wpływy na cały kraj⁶⁷. Oczywiście, tak jak wszystkie inicjatywy PON, nie doczekała się ona realizacji z powodu likwidacji struktur tej organizacji w Królestwie Polskim. Tego rodzaju inicjatywy były zrozumiałe, jeżeli pamiętać się o poczuciu osamotnienia, jakie nurtowało działaczy PON. Nastroje społeczeństwa Zagłębia bowiem nie były zbyt przychylne dla prac prowadzonych przez komisariat. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy było niewątpliwie przesadne akcentowanie przez kierownictwo tego komisariatu współpracy z Niemcami⁶⁸. Reprezentanci PON, starający się odgrywać rolę gospodarza terenu, byli traktowani jako zaślepieni, a przy tym nieobliczalni zwolennicy nowego okupanta. Jednocześnie działania inicjowane

⁶⁰ APKr., NKN, sygn. 111, k. 170–172.

⁶¹ Ibidem, k. 232.

⁶² Ibidem, sygn. 109, k. 148, 130; sygn. 111, k. 177.

⁶³ Ibidem, sygn. 109, k. 2.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem, k. 1, 25, 67, 116, 148, 150, 152; AAN, PON, sygn. 2, k. 32–45; T. Monasterski a, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973, s. 101.

⁶⁶ APKr., NKN, sygn. 109, k. 2, 25, 70, 146, 147, 149, 150, 151; sygn. 111, k. 177, 359, 360.

⁶⁷ Regulamin robotniczej organizacji PON, APKr., NKN, sygn. 111, k. 220.

⁶⁸ K. Srokowski, *NKN. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 224–225.

i podejmowane przez PON stanowiły zagrożenie dla miejscowej ludności w razie powrotu władz rosyjskich⁶⁹.

Na początku listopada sytuacja na froncie wschodnim z punktu widzenia irredentystów przedstawiała się niepomysłnie. Wojska rosyjskie zwyciężały, wypierając oddziały państw centralnych niemal z całego Królestwa Polskiego i Galicji. W tych warunkach część komisariatów PON likwidowała działalność i wycofywała się na zachód. Odwrót wojsk niemieckich wiązał się jednocześnie ze zmianą polityki Niemców wobec PON. Była ona w pewnej mierze wymuszona również przez interwencje Ministerstwa Spraw Zagranicznych Austro-Węgier, jak i przez zabiegi czołowych polityków konserwatywnych NKN zaniepokojonych skalą kontaktów PON z przedstawicielami armii niemieckiej⁷⁰. Zmiana polityki niemieckiej manifestowała się zarówno poprzez zawieszenie umowy z PON przez dowództwo niemieckie, jak i w likwidacji przez władze okupacyjne istniejących jeszcze struktur ponowskich na terenie Królestwa. Ostatni komisariat PON w Sosnowcu został zmuszony do zaprzestania działalności 28 listopada 1914 r.⁷¹ Komisarz Główny, charakteryzując przesłanki podjęcia przez kierownictwo PON decyzji o opuszczeniu Królestwa, stwierdził: „Nie uważałem za możliwe pozostać w Częstochowie. Miasto było przytłoczone odwrotem niemieckim i jakakolwiek działalność stała się niemożliwa. Zwątpilem także w możliwość prowadzenia pracy w Zagłębiu. Mógłbym ją tylko

⁶⁹ Bardzo znamienity jest raport dotyczący wprowadzie nastrojów w Częstochowie, lecz mający niewątpliwie walor ogólniejszy, w którym czytamy: „... Nienawiść do Prusaków żywiłowa wybucha w ciągłych uwagach. Np. żołnierz pruski mówi do Lewińskiego, porucznika naszej kawalerii: takie ładne miasto, to Prusaki biorą! Słyszę rozmowę mieszczanina z wartownikiem pruskim – Polakiem: »Że też tu ... na taką służbę Polaka postawiły. Mało to Prusaków i Żydów włoży się po wsiach« [...] Obawa przed powrotem Moskali łączy się z obawą zaboru pruskiego. Dla opinii publicznej istnieją tylko dwie możliwości: Z obawy przed Moskalami utrzymują nie tylko szyldy i napisy rosyjskie, ale i język rosyjski w polskich szkołach prywatnych. »Na patriotyzm jeszcze czas! Z tym się nie można spieszyć, bo będzie źle« – dowodził mi jeden sklepikarz”. Nastrój w Częstochowie 22–23 X 1914 r., APKr., NKN, sygn. 111, k. 119.

⁷⁰ W. Suleja, *Orientacja*, s. 86–87.

⁷¹ Na przykładzie tego komisariatu można prześledzić, w jaki sposób władze okupacyjne likwidowały agendy PON. W piśmie komisarza Karola Michalskiego do Komisariatu Generalnego we Frysztacie czytamy: „Dnia 27 bm. o godz. 5 po południu już po zdaniu agend komisariatu ob. Wyszkowskiemu, zjawił się w naszym lokalu komendant austriackiej stacji etapowej Sielce-Sosnowiec, rotmistrz Dahne z asystą wojskową [...] i zawiadomił ob. Wyszkowskiego, że na telegraficzny rozkaz od swych władz z Będzina bezzwłocznego rozwiązania urządzeń legionowych i odstawienia wszystkich legionistów znajdujących się na terytorium stacji do Bystrzycy koło Jabłonkowa. Ob. Wyszkowski zwrócił uwagę rotmistrzowi Dahne, że PON jest organizacją odrębną od formacji Legionu Polskiego na terytorium austriackim, że władze PON nie wydały komisariatowi w Sosnowcu rozkazu zwinięcia swych prac [...] Następnie Austriacy przystąpili do rewizji aktów komisariatu. W trakcie rewizji wylamali drzwi do szafy, w której znajdowały się wydawnictwa PON. Dzięki nieuwadze rewidujących udało się pieczęcie oraz korespondencję komisariatu pochować. W rezultacie zabrali kilka broszur PON oraz parę notatek bez znaczenia i wartości [...]. Przez cały czas rewizji posesja, na której mieści się komisariat, była obstawiona przez żołnierzy”. APKr., NKN, sygn. 111, k. 359–361.

kontynuować w tych warunkach godności i samodzielności i autorytetu, jakie wywalczyliśmy w Częstochowie i Piotrkowie, a wobec zawieszenia umowy przez Niemców, zdani zostalibyśmy w Dąbrowie czy Sosnowcu na dowolne widzimisię drobnych władców pruskich w rodzaju Karmiera. Nie widziałem powrotu od naszych rozwiniętych organizacji, od ambicji stania się rządem czy przynajmniej jawnym przewodnikiem społeczeństwa do konspiracyjnych kółek i do podziemnej, a zdekonspirowanej roboty. Z ciężkim sercem zdecydowałem wycofać kierownictwo organizacji z Królestwa. Przedtem wydałem zarządzenie zalecające utrzymanie komórek organizacyjnych i prasowych tak długo, jak się to da robić, w Częstochowie i Sosnowcu⁷². W wyniku tych wszystkich okoliczności prawie cały aktyw PON znalazł się poza granicami Królestwa. W ostatnim okresie działalności organizacji agendy Komisarjatu Generalnego PON (w który przekształciła się Komenda Naczelna) znalazły się we Frysztacie na Śląsku Cieszyńskim. Zajmowały się one głównie organizowaniem pomocy dla uchodźców z Królestwa. Główne skupiska emigracji polonowskiej znalazły się na Śląsku Cieszyńskim i Morawach (Frysztat, Cieszyn, Jabłonków, Morawska Ostrawa).

Wyjście z Królestwa wywołało oczywiście namiętne spory wśród działaczy PON dotyczące zarówno oceny dotychczasowej działalności, jak i koncepcji działania w następnym okresie. Nie wdając się w szczegóły toczonych ówczesnie rozmów, zarówno we Frysztacie, jak i w Wiedniu, należy skonstatować fakt, iż pojawiły się w szeregach PON w tym okresie 2 koncepcje dotyczące dalszej działalności. Pierwsza, reprezentowana przez jej kierownictwo, uznawała, że formuła PON nie sprawdziła się w zetknięciu z rzeczywistością Królestwa, w związku z tym organizację należy połączyć z istniejącą pozostałością NKN i dalszą działalność prowadzić wspólnie. Druga koncepcja, której zwolennikiem był przede wszystkim Witold Jodko-Narkiewicz, popierany przez jabłonkowską kolonię PON, dążyła do kontynuacji odrębnej działalności irredentystów Królestwa, nawet w formie prac konspiracyjnych. Spory pogłębiało ponadto niezadowolenie z powodu sposobu kierowania organizacją, której kierownictwo decydowało o wszystkich najważniejszych kwestiach, natomiast członkowie tylko wykonywali rozkazy. Formuła ta, zdająca egzamin w organizacjach paramilitarnych, niezbyt jednak sprawdziła się w odniesieniu do organizacji politycznej, a taką właśnie była PON. W rozmowach prowadzonych

⁷² M. S o k o l n i c k i, *Rok czternasty*, s. 277, oraz w innym fragmencie wspomnień: „Nie mogłem ryzykować pozostania w politycznym przymusie na terytorium wojskowym pruskim z jego żandarmsko-polityczną hakatystyczną atmosferą. PON niosła bądź co bądź w sobie resztkę samodzielności politycznej Królestwa i nie można było tej pozostałości kompromitować ani poświęcać. Wybór był tylko między taką alternatywą; podobnie jak w Kielcach było możliwe zdecydować się na pozostanie samemu na terenie Królestwa pod okupacją rosyjską; tę alternatywę po raz drugi odrzuciłem, zbyt łatwo mogąc być wyśledzonym i pochwyconym przez wroga. Pozostałą możliwością było przechować ośrodki organizacji i doczekać się lepszych czasów na jedynej terenie, który na to pozwalał”. Ibidem, s. 279.

we Frysztacie przez kierownictwo PON z Józefem Piłsudskim zdecydowano o włączeniu PON do NKN⁷³. Michał Sokolnicki przystąpił więc do rozmów z przedstawicielami NKN. Sprawa jednak okazała się nie taka prosta. Nie wszyscy członkowie i działacze PON, jak wspomniałem, byli za przyjęciem takiego rozwiązania. Aby więc uniknąć otwartego rozłamu, konieczne okazało się zwołanie pierwszego, i ostatniego jednocześnie, zjazdu organizacji. Odbył się on w Wiedniu w dniach 29 i 30 listopada 1914 r.⁷⁴ Na Zjeździe PON doszło do ostatecznego rozstrzygnięcia dalszych losów organizacji. Sam fakt zwołania zjazdu do Wiednia, a nie do Frysztatu, w okolicach którego przebywała większość działaczy PON, był wymowny. Również podany w ostatnim momencie termin zjazdu miał ograniczyć obecność niezadowolonych. Kierownictwo PON wyraźnie chciało uniknąć konfrontacji i bezboleśnie przeforsować własne koncepcje. Tymczasem na zjazd nieoczekiwanie przyjechało aż 44 działaczy PON⁷⁵. Jego przewodniczącym został Ignacy Daszyński. Jego to umiejętności zadecydowały o tym, że zjazd w ogóle się odbył.

Już bowiem na samym wstępie rozgorzała dyskusja nad reprezentatywnością tego grona. Jan Wigura odczytał bowiem rezolucję zebrania PON w Jabłonkowie, domagającą się przeniesienia zarówno terminu, jak i miejsca zebrania⁷⁶. Jednocześnie Feliks Perl stwierdził, iż zjazd decydujący o najważniej-

⁷³ AAN, PON, sygn. 3, k. 34; APKr., NKN, sygn. 109, k. 19; M. S o k o l n i c k i, *Rok czternasty*, s. 279–282.

⁷⁴ Datę zjazdu podaję za zachowanymi jego protokółami przechowywanymi w AAN w Warszawie w zespole PON, a także za ich duplikatami znajdującymi się w AP miasta Krakowa, zespół NKN. Zamieszanie w tej mierze, jak słusznie zauważył W. S u l e j a (*Orientacja*, s. 348), istnieje w literaturze przedmiotu; np. T. R z e p e c k i (*O Władysławie Sikorskim w Legionach*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 4, s. 278) podaje datę 20 listopada 1914 r.

⁷⁵ Uczestniczyli w zjeździe: Tadeusz Antoniewicz, Jan Burzyński (od 30 listopada), Jan Cynarski (od 30), Ignacy Daszyński, Marian Dąbrowski (od 30), Aleksander Dębski (od 30), Marian Głuchowski, Stanisław Goździkowski (od 30), Piotr Górecki (od 30), Eugeniusz Januszewski (od 30), Mieczysław Jarosz, Władysław Jeleniewski (od 30), Witold Jodko-Narkiewicz, Maria Jodkowa, Eugeniusz Kiernik, Zygmunt Kisielewski, Jan Kochanowicz, Maksymilian Landau, Maria Lanżanka (od 30), Wincenty Makowski, Aleksander Malinowski, Władysław Mech, Jędrzej Moraczewski, Iza Moszczeńska-Rzepecka, Irena Pannenkowa, Feliks Perl, Stanisław Piątkowski, Ksawery Prauss, Stanisław Siedlecki, Mieczysław Skrudlik, Eugenia Sokolnicka, Michał Sokolnicki, Tadeusz Stapiński (od 30), Aleksander Sulkiewicz, Maksymilian Walicki (od 30), Leon Wasilewski, Stanisław Węglewski, Jan Wigura, Włodzimierz Wiskowski, Karol Wodzinowski, Jerzy Żuławski. Protokół posiedzeń zjazdu Polskiej Organizacji Narodowej, które odbyły się w Wiedniu dnia 29 i 30 listopada 1914 r., AAN, PON, sygn. 3, k. 30, 41, 46; zob. także: APKr., NKN, sygn. 109, k. 15, 26, 31.

⁷⁶ Uchwała ta stwierdzała: „Ponieważ z przyczyn od nas niezależnych na zgromadzenie PON zwołane do Wiednia na 29 listopada nie mogło przybyć kilku komisarzy PON oraz delegatów – grupa komisarzy i członków PON zgromadzona w Jabłonkowie w liczbie 40 osób jednomyślnie postanawia uznać zwołane do Wiednia ewentualne zebranie PON za niedoszłe do skutku i nie posiadające charakteru decydującego, a ewentualne uchwały tego zebrania za nieobowiązujące. Jednocześnie grupa wyraża jednomyślnie życzenie, aby zgromadzenie PON w sprawach zasadniczych, związanych z sytuacją obecną odbyło się w najbliższym czasie w Jabłonkowie

szych dla PON kwestiach nie powinien być zawężony jedynie do komisarzy, lecz stanowić szerszą reprezentację ogółu członków organizacji⁷⁷. Po krótkiej dyskusji zdecydowano się jednak, wobec przybycia tak dużej liczby komisarzy, kontynuować obrady. Michał Sokolnicki w imieniu kierownictwa PON przedstawił przebieg i rezultaty własnych rokowań z przedstawicielami NKN. Charakterystyczne, że obawy przed włączeniem PON w struktury krakowskiego komitetu artykułowali przede wszystkim działacze królewiackich partii politycznych (PPS i NZR). Zygmunt Szymanowski stwierdzał np.: „Nasza akcja, wobec nastroju dotychczasowego Królestwa, będzie powodowała wiele niezadowolonych i waśni politycznych, [...] chwila obecna nie nadaje się zupełnie do rzucania w Królestwie hasła łączenia się z Austrią, jedyne hasło, z którym iść można, jest niepodległość”⁷⁸. Podobnie argumentował Feliks Perl, mówiąc, iż: „Należy pójść do zaboru rosyjskiego z hasłem niepodległości i mieć gwarancję, że pod tym względem organizacja nie będzie skrępowana. Tymczasem cenzura austriacka krępuje nas niezmiernie [...]. Dotychczasowe rokowania z NKN nosiły charakter biurokratyczny, nie zastanawiano się zaś nad formą, w jakiej ma nastąpić połączenie, nie liczono się z całą organizacją PON”⁷⁹. Wincenty Makowski oświadczał wprawdzie, że „nie obawia się, aby sojusz z Austrią kompromitował nas w oczach Królestwa, co innego sojusz z Prusami”, ale i on obawiał się „zaustriaczenia naszej polityki i jeżeli mówić o gwarancjach, to chodzi o zabezpieczenie się przeciw temu niebezpieczeństwu”. Nie uważał on przy tym „za dobre, aby robotą w Królestwie kierowali wyłącznie królewiaacy, przewaga ich jednak powinna być zabezpieczona”⁸⁰. Jak wynika z przytoczonych wypowiedzi, działacze ci wyrażali przede wszystkim obawy o możliwość utracenia przez obóz irredenty własnej tożsamości politycznej oraz brak zaufania do kierujących NKN polityków galicyjskich. Przedstawiciele kierownictwa PON replikowali, iż zwłaszcza w ostatnim okresie działalność organizacji była fikcją, że nie ma powrotu do poprzedniej formuły działania, wreszcie, iż sojusz z NKN daje określone perspektywy na przyszłość. Wacław Tokarz zwracał uwagę, „że rokowania z NKN zostały rozpoczęte po omówieniu tej sprawy na zebraniu we Frysztacie w myśl życzeń ob. Piłsudskiego obecnego wówczas na posiedzeniu. Wybrani przez nas do pracy organizacyjnej w Królestwie członkowie PON, pomimo że wkroczyliśmy na drogę rokowań z Austrią, będą mieli za zadanie nadawać polityce NKN kierunek niepodległościowy. Poza tym przez układ z NKN zrobiliśmy krok do zerwania odrębności

lub jego najbliższej okolicy”. Protokół posiedzeń zjazdu Polskiej Organizacji Narodowej, które odbyły się w Wiedniu 29 i 30 listopada 1914, AAN, PON, sygn. 3, k. 30–31.

⁷⁷ Ibidem, k. 31.

⁷⁸ Ibidem, k. 34.

⁷⁹ Ibidem, k. 35–36.

⁸⁰ Ibidem, k. 38.

Galicji i Królestwa, nadaliśmy NKN do pewnego stopnia rolę Rządu Narodowego⁸¹. Ostatecznie na Zjeździe, po dwudniowej burzliwej dyskusji, zaakceptowano wyniki rozmów prowadzonych przez kierownictwo PON z przedstawicielami NKN. Jednocześnie powołano komisję do spraw PON, która miała zarówno dopilnować wykonania warunków przystąpienia do NKN, jak i przeprowadzić ostateczną likwidację agendy PON. Do komisji weszli: z urzędu dotychczasowy Komisarz Główny – Michał Sokolnicki, oraz wybrani przez zjazd: Maksymilian Walicki, Wincenty Makowski, Feliks Perl, Eugeniusz Kiernik, Stanisław Tor i Jan Wigura⁸².

PON działała, podobnie jak Komisarjaty Wojskowe Rządu Narodowego, bardzo krótko, bo niespełna 4 miesiące. Podobnie także ją zorganizowano, odwołując się do zasad wojskowych, wprowadzając umundurowanie i stosując hierarchiczny sposób zależności organizacyjnych. Wraz z Komisarjatami Wojskowymi stanowiła PON pierwszą i zarazem mało udaną próbę przeniesienia na grunt Królestwa zasad politycznych i organizacyjnych wypracowanych przez działaczy irredenty polskiej w Galicji. Środowiska polityczne w niej skupione wyciągnęły z tego wnioski. W następnym okresie, konsolidując działania obozu antyrosyjskiego, tworzone raczej reprezentacje poszczególnych partii i organizacji, a nie budowano jednolite organizacje. Dotyczyło to nie tylko Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych zaboru rosyjskiego, lecz także, choć w mniejszym stopniu, Komitetu Naczelnego Zjednoczenia Stronnictw Niepodległościowych (ZSN) czy Centralnego Komitetu Narodowego.

PON działała w warunkach symbolicznego istnienia struktur i organizacji irredentystycznych w Królestwie oraz przeważających wpływów orientacji na Rosję w społeczeństwie. W dużej mierze to właśnie poprzez nią odbudowywano kontakty organizacyjne PPS i NZR w zachodniej części Królestwa⁸³. Tworząc struktury PON, działacze obozu antyrosyjskiego podjęli bardzo duży wysiłek organizacyjny. Jak bardzo słabe były siły irredenty antyrosyjskiej w ówczesnym Królestwie, niech świadczy fakt, iż trzeba było odwołać się do pomocy galicyjskich działaczy, takich jak np. Ignacy Daszyński czy Wacław Tokarz. Dodatkowym elementem osłabiającym oddziaływanie PON była mobilizacja miejscowych działaczy i członków PPS i NZR do I Brygady. Przez drugą połowę 1914 r. usiłowano, z miernymi zresztą rezultatami, stworzyć zaplecze polityczne obozu irredentystycznego w Królestwie. Mimo braku znaczących postępów w tym zakresie, stworzono jednak – głównie w Zagłębiu Dąbrowskim i Łodzi – przesłanki do odbudowy organizacji PPS i NZR. Do-

⁸¹ Ibidem, k. 34; APKr.

⁸² Ibidem, k. 53; sygn. 5, k. 2.

⁸³ Jak pisała T. M o n a s t e r s k a, *Narodowy Związek Robotniczy*, s. 103: „trzeba podkreślić, że NZR wykorzystywał środki i możliwości PON dla rozszerzenia i umocnienia własnej organizacji partyjnej, szczególnie w Łodzi”.

robek polityczny PON wyrażał się jednak nie tylko w tym, lecz także w fakcie, iż stanowiła ona pierwszą próbę jawnego zorganizowania politycznego części społeczeństwa Kongresówki. Osiągnięcia tej organizacji stanowiły podbudowę, na której w pierwszej połowie 1915 r. na terenach Kongresówki okupowanych przez państwa centralne rozwijano działalność ZSN zaboru rosyjskiego, a także Departamentu Wojskowego NKN. Zdecydowana większość działaczy PON w tych działaniach uczestniczyła. Niewątpliwym skutkiem działalności komisaratów ponowskich było powstanie kilku kół Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, która dotychczas ograniczała działalność do Warszawy. Nie sposób także nie zauważyć, że PON, działając przede wszystkim w małych ośrodkach zachodniej części Królestwa (z wyjątkiem Łodzi), przyczyniła się do ożywienia zainteresowania lokalnych społeczności zagadnieniami politycznymi na szerszą skalę.

Efekty podjętych przez PON działań propagandowych nie były na pewno na miarę oczekiwań autorów publikacji ponowskich czy organizatorów wieców tej organizacji. Wynikało to w znacznej mierze, o czym już wspomniałem, z niechętnego stosunku mieszkańców Kongresówki do Niemiec. Jednakże dzięki propagowaniu programu niepodległości państwowej, nawet ograniczonej do ziem Królestwa, wносиły nową jakość do świadomości narodowej. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że w tym okresie większość politycznie rozbudzonych Polaków w zaborze rosyjskim przyjmowała hasło niepodległości jako swoiste marzenie, nie mogące się zrealizować, PON więc dzięki swoim działaniom przełamywała ten stereotyp⁸⁴. Za głównego przeciwnika niepodległości uznawano Rosję; dlatego nawiązywano kontakty z jej przeciwnikami, przede wszystkim zaś z Niemcami. Jednakże nie trzeba tego traktować jako próby zastąpienia zaproponowanego przez NKN rozwiązania austro-polskiego rozwiązaniem niemiecko-polskim. Wydaje się, że chciano w ten sposób uniezależnić się od Austro-Węgier i uzyskać większy margines samodzielności politycznej. Trudno przy tym traktować poczynania grupy Piłsudskiego w kategoriach zdrady narodowej, jak to interpretowano w części starszej literatury,

⁸⁴ W sposób dobitny mówi o tym fragment wspomnień Artura Śliwińskiego, który opisując rozmowy między kierownictwami stronnictw politycznych w Warszawie w sierpniu 1914 r., stwierdził: „Gdy jednak wypowiedziałem pogląd, że nie wiadomo jeszcze, jak potoczą się koleje wojny, że stanowisko polityków polskich nie może być zależne od przewidywanych zwycięstw, lecz musi wynikać z wielkiej tradycji historycznej, z najgłębszych tęsknot i najszlachetniejszych dążeń narodu, że zatem hasłem narodu w tej doniosłej chwili dziejowej może być jedynie hasło niepodległości, oświadczenie moje wywołało nieoczekiwany efekt. Niemal całe zgromadzenie poruszyło się z widocznym zgorszeniem, jak gdybym w towarzystwie dobrze wychowanych ludzi z całą świadomością popełnił największą nieprzyzwoitość. Kilka osób wyraźnie się oburzyło, kilka z politowaniem wzruszyło ramionami, a jeden z najpoważniejszych, choć nieoficjalnych przedstawicieli konserwatystów, człowiek wytrawny i doświadczony (nie żyje dawno) wpadł widocznie w doskonały humor”. A. Ś l i w i ń s k i, *Wspomnienia sprzed 20 lat*, (cz. 2), „Tygodnik Ilustrowany” 1934, nr 37, s. 738. Zob. także: J. M o l e n d a, *Piłsudzczyca*, s. 203.

której autorzy byli związani najczęściej z kierunkami politycznymi niechętnymi tej formacji politycznej.

Spór polityczny o zakres i formy współpracy z NKN, jaki po raz pierwszy zarysował się na gruncie PON, stanowił w następnym okresie podstawowy problem obozu antyrosyjskiego, który w konsekwencji doprowadził do jego rozbicia. Stąd też działacze PON w okresie późniejszym znaleźli się zarówno w orbicie wpływów Departamentu Wojskowego NKN, jak i zwalczającego jego politykę obozu lewicy niepodległościowej.